

Sygn. akt VII AGa 550/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VII Wydział Gospodarczy i Własności Intelektualnej w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Ewa Zalewska (spr.)

Sędziowie: SA Maciej Dobrzyński

SO del. Anna Szanciło

Protokolant: Edyta Hadacz

po rozpoznaniu w dniu 26 października 2020 r. w Warszawie

na rozprawie

*sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w W.*

*przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością
w W.*

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 listopada 2018 r., sygn. akt XVI GC 16/18

I. oddala apelację;

*II. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w W. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwotę 8 100 zł (osiem tysięcy sto
złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.*

Sygn. akt VII AGa 550/19

UZASADNIENIE

Powód (...) sp. z o. o. z siedzibą w W. pozwem wniesionym w dniu 24 października 2017 r. wniósł o zasądzenie od (...) sp. z o. o. z siedzibą w W. kwoty 597.081,79 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 lipca 2017 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu.

W uzasadnieniu pozwu, powód wskazał, że w dniu 17 sierpnia 2011 r. zawarł z pozwanym umowę o realizację robót budowlanych w zakresie prac ziemnych i drogowych, na mocy której powodowi przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 11.691.636,34 zł netto. Pozwany był uprawniony do zatrzymania kwoty 597.081,79 zł, stanowiącej 5% całkowitego wynagrodzenia, tytułem kaucji gwarancyjnej. Zdaniem powoda mając na uwadze fakt, iż w okresie obowiązywania gwarancji tj. od dnia 30 czerwca 2012 r. do dnia 29 czerwca 2017 r. pozwana nie zgłaszała stronie powodowej usterek, za które strona powodowa ponosiłaby odpowiedzialność i które mogłyby wpłynąć na wydłużenie

ww. gwarancji, termin pozostałej części przysługującego stronie powodowej wynagrodzenia upłynął w dniu 29 lipca 2017 r., zatem strona pozwana w ciągu 30 dni od tego terminu powinna była zwrócić na rzecz powoda zatrzymaną kaucję wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w zapłacie od dnia 31 lipca 2017 r. (pозew k. 2-7).

Sąd Okręgowy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym uwzględniającym powództwo w całości (k. 75).

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Pozwany zgłosił zarzut bezpodstawności i przedwczesności roszczenia powoda wobec braku wymagalności roszczenia powoda o zwrot kaucji oraz zarzut nienależytego wykonania umowy o roboty budowlane przez powoda, skutkujące prawem zatrzymania przez pozwanego kaucji do momentu naprawy zgłoszonych przez pozwanego nieprawidłowości i upływu gwarancji w odniesieniu do wykonanych napraw. Zgodnie ze stanowiskiem pozwanego, termin upływu okresu gwarancji należało liczyć od daty ostatniej naprawy gwarancyjnej wykonanej przez powoda, czyli od dnia 30 listopada 2016 r. Mając na uwadze powyższe, pozwany wywodził, że roszczenie powoda o zwrot kaucji gwarancyjnej nie stało się jeszcze wymagalne, a powództwo należało uznać za przedwczesne (sprzeciw od nakazu zapłaty (k. 75-81)).

W piśmie przygotowawczym z dnia 2 lutego 2018 r. powód podniósł, że na zaświadczeniu dokonania odbioru końcowego robót wykonanych przez powoda z 30 czerwca 2012 r. wskazano, że okres gwarancji kończy się z dniem 29 czerwca 2017 r. Powód zaprzeczył jakoby kiedykolwiek wykonywał prace naprawcze w oparciu o swoje obowiązki gwarancyjne, ponieważ według niego usterki, których naprawy dokonał powstały po odbiorze wykonanych robót i wynikały ze złego projektu (k. 143-147).

Pismem z dnia 15 marca 2018 r. pozwany podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko oraz wniósł o zawiadomienie o toczącym się postępowaniu w trybie art. 84 k.p.c. A. S. i O. S., którzy prowadzą działalność gospodarczą w formie spółki cywilnej pod nazwą Biuro (...) S.C. A., O. S.” i byli projektantami robót budowlanych wykonanych przez powoda (k. 193-196v). W piśmie z dnia 7 czerwca 2018 r. projektanci A. S. i O. S. podali, że w całym okresie inwestycyjnym nie zostały zgłoszone zastrzeżenia do sporządzonej dokumentacji projektowej. Wskazane pismo procesowe nie stanowiło zgłoszenia interwencji ubocznej w sprawie (k. 243-244).

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 5 listopada 2018 r. oddalił powództwo i zasądził od powoda (...) sp. z o. o. w W. na rzecz pozwanego (...) Polska sp. o. o. w W. kwotę 10.817,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe orzeczenie zapadło po dokonaniu przez Sąd Okręgowy ustalenia następującego stanu faktycznego.

Powód (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. (dalej także (...)) zawarł w dniu 17 sierpnia 2011 r. z pozwanym (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. (dalej także (...)) umowę o realizację robót budowlanych przy inwestycji (...) w S. w zakresie prac ziemnych i drogowych (dalej: Umowa). W §8 umowy strony ustaliły, że po dokonaniu przez strony ostatniego zaawansowania robót powód przygotuje odbiór końcowy, który odbędzie się po:

- dokonaniu bez uwag pozwanego ostatniego odbioru zaawansowania robót,
- zakończeniu odbioru bez zastrzeżeń przez wszystkie uprawnione organy państwowe oraz
- skompletowaniu przez powoda dokumentacji powykonawczej.

Z § 8 ust. 4 umowy wynikało, że przedmiot umowy mógł być uznany za odebrany z chwilą usunięcia wszelkich wad lub usterek zgłoszonych do protokołu zdawczo-odbiorczego. Zgodnie z § 10 umowy powodowi przysługiwało wynagrodzenie tytułem wykonanych robót budowlanych w wysokości 12.301.636,34 zł netto. Powód wystawiał pozwanemu faktury w okresie od sierpnia 2011 r. do maja 2012 r. Część wynagrodzenia, odpowiadająca 95% jego całości została powodowi zapłacona (umowa z dnia 17.08.2011 r. (k. 9-20), aneks nr z dnia 29 sierpnia 2011 r. (k. 30), aneks nr (...) z dnia 28 kwietnia 2012 r. wraz z zestawieniem prac dodatkowych (k. 31-32), faktury VAT (k. 33-40).

Część wynagrodzenia stanowiąca 5% wartości wynagrodzenia, o którym mowa w § 10 ust. 1 umowy czyli 597.081,79 zł została nieopłacona przez pozwanego zgodnie z § 11 ust. 5 umowy. Powyższa kwota stanowiła kaucję gwarancyjną. Powodowi przysługiwało prawo wniesienia zabezpieczenia z tytułu gwarancji w wysokości 5% wartości wynagrodzenia na okres gwarancji, o którym mowa w § 13 w miejsce zabezpieczenia, o którym mowa w § 11 ust. 5 w formie gwarancji bankowej lub za zgodą pozwanego w formie gwarancji ubezpieczeniowej. Powód nie skorzystał z uprawnienia polegającego na złożeniu gwarancji bankowej lub gwarancji ubezpieczeniowej. Z tego względu kwota stanowiąca 5% wynagrodzenia została zatrzymana przez pozwanego tytułem kaucji gwarancyjnej na okres gwarancji, o którym mowa w § 13 (okoliczność bezsporna).

W § 13 umowy powód udzielił pozwanemu pięcioletniej gwarancji. Strony ustaliły, że „okres gwarancji biegnie od dnia odbioru przedmiotu umowy, o którym mowa w § 8 a dla wad i usterek ujawnionych po tym dniu od dnia ich usunięcia” (umowa z dnia 17.08.2011 r. (k. 9-20).

Strony 30 czerwca 2012 r. dokonały końcowego odbioru robót wykonanych przez powoda. Pozwany nie zgłosił żadnych usterek (zaświadczenie dokonania odbioru z 30.06.2012 (k. 43). Po odbiorze prac pozwany w ramach gwarancji zgłaszał powodowi wady i usterki robót budowlanych wykonanych przez powoda. Zgłoszenia dotyczyły destrukcji poszczególnych odcinków nawierzchni. Powód dokonywał naprawy nawierzchni w ramach udzielonej gwarancji w miejscach, w których doszło do zapadnięcia kostki wzdłuż odwodnienia liniowego.

Pierwszą usterkę pozwany zgłosił reklamacją z dnia 21 lipca 2015 r., odbiór techniczny prac gwarancyjnych powoda został dokonany 8 października 2015 r. Powód w protokole odbioru naprawy gwarancyjnej określił, że w ramach prac gwarancyjnych rozebrano istniejącą kostkę brukową pod sześcioma bramami, wyrównano istniejącą podbudowę warstwą posypki cementowo-piaskowej, ponownie ułożono nawierzchnię z kostki brukowej. Powód udzielił gwarancji „na przeprowadzone roboty: 5 lat zgodnie z umową z dnia 17.08.2011 r.”

Druga naprawa gwarancyjna została odebrana 25 sierpnia 2016 r. W wyniku przeprowadzonych prac gwarancyjnych doszło do demontażu obniżonej/zapadniętej kostki wzdłuż odwodnienia liniowego w obszarze 3 odcinków każdy po 20m z obu stron odwodnienia, ponownego ułożenia kostki, uzupełnienia podbudowy podsypką cementowo-piaskową. Warunki Gwarancji na przeprowadzone roboty zostały ustalone „zgodnie z zapisami Umowy z dnia 17.08.2011 r.”.

Trzecia reklamacja została złożona 9 czerwca 2016 r., a protokół odbioru napraw gwarancyjnych został spisany w dniu 30 listopada 2016 r. W ramach napraw gwarancyjnych dokonano demontażu obniżonej/zapadniętej kostki wzdłuż odwodnienia liniowego w obszarze 4 odcinków każdy po 20 m z obu stron odwodnienia, uzupełnienia podbudowy podsypką cementowo-piaskową, ponownego ułożenia kostki. Warunki Gwarancji na przeprowadzone roboty zostały ustalone „zgodnie z zapisami umowy z dnia 17.08.2011 r. §13” (dowód: protokoły odbioru napraw gwarancyjnych (k. 90-94).

Pismem z dnia 27 kwietnia 2017 r. oraz pismem z dnia 13 czerwca 2017 r. pozwany wezwał powoda do usunięcia usterek powstałych na terenie obiektu Centralnej Sortowni (...) polegających na nierówności, zapadnięciu nawierzchni z kostki brukowej na łukach zlokalizowanych na placu manewrowym, rozwarstwieniu powierzchni z kostki. Powód odmówił dokonania tych napraw (dowód: wezwanie z 27.04.2017 r. (k. 115-116), wezwanie z 13.06.2017 r. (k. 111-112), pismo z 1.09.2017 r. (k. 119-120).

Powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 597.081,79 zł tytułem zwrotu kaucji gwarancyjnej pismem z 4 września 2017 r. oraz 18 września 2017 r. Powód odmówił wypłaty wskazując, że zgodnie z treścią umowy stron o roboty budowlane okres gwarancji jeszcze nie upłynął, a żądanie zapłaty jest przedwczesne (dowód: wezwanie z 4.09.2017 r. (k. 44-45), pismo pozwanego z 30.09.2017 r. (k. 123-124), pismo pozwanego z dnia 18.09.2017 r. (k. 184-185).

Sąd Okręgowy stwierdził, że powyższy stan faktyczny był częściowo bezsporny i Sąd ustalił go przede wszystkim na podstawie niekwestionowanych dowodów z dokumentów, których prawdziwość i autentyczność nie budziły wątpliwości Sądu i które nie były kwestionowane przez strony. Kluczowymi dowodami w sprawie była, zdaniem Sądu

I instancji, łącząca strony umowa oraz protokoły odbioru napraw gwarancyjnych, przy czym strony nie podważyły ani faktu podpisywania tych dokumentów, ani treści w nich zawartych.

Pozostałe dokumenty, w szczególności w postaci opinii specjalistów sporządzonych na zlecenie stron, Sąd Okręgowy uznał za niemające znaczenia dla sprawy, ponieważ spór toczący się w tym postępowaniu sprowadza się do wykładni § 13 umowy łączącej strony, stwierdzenia czy zwrot kaucji gwarancyjnej stał się wymagalny, a nie do ustalenia prawidłowości lub nieprawidłowości wykonania przez powoda robót budowlanych, bowiem żadna ze stron z ww. tytułu nie zgłosiła roszczeń.

Z tego samego powodu, Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków zawarte w sprzeciwie od nakazu zapłaty (k. 240), a także o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa zgłoszony w piśmie procesowym strony pozwanej datowanym na dzień 15 marca 2018 r. (k. 193-194, k. 240).

Sąd I instancji dopuścił natomiast dowód w trybie art. 299 k.p.c. w zw. z art. 304 k.p.c. z zeznań przedstawicieli stron, celem ustalenia ich zgodnego zamiaru w zakresie ustalenia przez strony okresu obowiązywania udzielonej przez powoda gwarancji. Zeznania przedstawiciela pozwanej spółki – (...), Sąd Okręgowy uznał w znaczącej mierze za nieprzydatne, ponieważ nie uczestniczył on w negocjacjach dotyczących umowy łączącej strony. Jednakże Sąd Okręgowy uznał za przekonujące tłumaczenie przedstawiciela strony pozwanej odnoszące się do znaczenia postanowienia § 13 umowy oraz wskazania, w jaki sposób strona pozwana zabezpieczyła swój interes wykonania umowy w sposób prawidłowy. W ocenie Sądu I instancji zeznania przedstawiciela powodowej spółki – (...) były częściowo przydatne, ale również częściowo niewiarygodne. Sąd Okręgowy nie dał bowiem wiary tym zeznaniom w części, w której przedstawiciel (...) twierdził, że naprawy dokonywane przez powodową spółkę na rzecz pozwanej zostały wykonane „w ramach dobrej współpracy”, a nie napraw gwarancyjnych.

Po dokonaniu powyższych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jako przedwczesne nie zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Sąd Okręgowy wskazał, że strony zawarły w dniu 17 sierpnia 2011 r. ważną i skuteczną umowę o roboty budowlane, przedmiotem której była realizacja przez powoda na rzecz strony pozwanej robót budowlanych w zakresie prac ziemnych i drogowych. Odbiór końcowy bezusterkowy robót nastąpił w dniu 30 czerwca 2012 r. W § 13 umowy powód udzielił pozwanemu pięcioletniej gwarancji. Strony ustaliły, że „okres gwarancji biegnie od dnia odbioru przedmiotu umowy, o którym mowa w § 8a dla wad i usterek ujawnionych po tym dniu od dnia ich usunięcia”.

Sąd Okręgowy stwierdził, że wykładnia literalna wskazanego postanowienia umowy nie pozostawia żadnych wątpliwości, co do tego, że strony postanowiły w pierwszej kolejności, iż okres gwarancji biegnie od dnia odbioru przedmiotu umowy, o którym mowa w § 8 umowy, a w drugiej kolejności, że okres gwarancji dla wad i usterek ujawnionych po tym dniu (tj. dniu odbioru przedmiotu umowy) od dnia ich usunięcia. Zdaniem Sądu Okręgowego, strony nie uzależniły nowego biegu okresu gwarancji od kategorii, rodzaju usterek, jak i nie uzależniły zwrotu kaucji gwarancyjnej od tego, jakiej kategorii usterki w okresie gwarancyjnym zostaną naprawione przez pozwaną.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy stwierdził, że termin płatności kwoty dochodzonej przez powoda jeszcze nie nastąpił, skoro jej zwrot, zgodnie z zawartą umową o roboty budowlane, miał nastąpić w terminie 30 dni od upływu 5 letniego okresu gwarancji, który jeszcze nie zakończył swojego biegu. Sąd Okręgowy zaznaczył, że 5 letni okres gwarancji dotyczył całości robót wykonanych przez powoda, w tym dokonanych przez powoda po odbiorze końcowym prac naprawczych (gwarancyjnych), a stanowisko powoda, że okres gwarancji zakończył się w dniu 29 czerwca 2017 r. tj. po pięciu latach od odbioru robót było niezasadne. Sąd I instancji zaznaczył, że powyższe zdaniem powoda miało wynikać z protokołu odbioru, w którym strony dokonały określenia poprzez wskazanie dat okresu gwarancji wynikającego z §13 umowy, lecz okresu nie odnoszącego się do wad i usterek, które mogłyby wystąpić po tym odbiorze. Zatem stanowisko powoda w ocenie Sądu byłoby zasadne tylko wtedy, gdyby usterki robót wykonanych przez powoda nie wystąpiły po odbiorze i powód nie dokonywałby ich napraw w ramach gwarancji.

Sąd Okręgowy wskazał, że z ustalonego stanu faktycznego sprawy wynika, iż powód w 2015 roku (k. 90), jak i w 2016 roku (k. 91-92, k. 93-94) dokonywał napraw gwarancyjnych. Zatem zgodnie z ustaleniem stron zawartym w §13 umowy termin pięcioletni udzielonej przez powoda gwarancji jakości na roboty w odniesieniu do ujawnionych wad biegł od dnia ich usunięcia. Protokoły napraw gwarancyjnych wskazują wprost w swojej treści, że na te naprawy powód udzielił 5-letniej gwarancji zgodnie z §13 umowy, z którego wynika, że okres gwarancji dla wad i usterek ujawnionych po tym dniu (dniu odbioru przedmiotu umowy) biegnie od dnia ich usunięcia. W protokole odbioru napraw gwarancyjnych z dnia 08 października 2015 r. zostało wprost to wskazane „warunki Gwarancji na przeprowadzone roboty: 5 lat zgodnie z umową z dnia 17.08.2011 r.” (k. 90).

Sąd Okręgowy wywiódł, że wskazane przez powoda stanowisko, iż okres gwarancji zakończył się w dniu 29 czerwca 2017 r. oznaczałoby, że gwarancja na wykonane prace gwarancyjne w 2016 r. wynosi rok, a nie 5 lat, a w przypadku, gdyby powód wykonał prace gwarancyjne w ramach umowy w dniu 28 czerwca 2017 r., to okres gwarancji miałby zakończyć się dnia następnego.” i dodał, że powyższe oznacza, że termin gwarancji w odniesieniu do robót naprawczych nie może rozpoczynać swojego biegu wstecz tj. nie może rozpoczynać swojego biegu przed wykonaniem tych robót. Powyższe pozostawałoby bowiem w sprzeczności z istotą gwarancji jakości na wykonane roboty, jak i z treścią §13 umowy z dnia 17 sierpnia 2011 r. oraz treścią art. 581 k.c.

Stąd Sąd Okręgowy uznał, że zgodnie z treścią protokołu odbioru napraw gwarancyjnych z dnia 08 października 2015 r., termin gwarancji na wykonane prace zakończy swój bieg nie wcześniej niż z dniem 08 października 2020 r.

Sąd Okręgowy wskazał, że przedstawiciel strony powodowej zeznał, iż przy wykonywaniu kolejnych napraw gwarancyjnych strony zaczęły w inny sposób interpretować treść §13 umowy i stwierdził, że gwarancja, co do dokonanych napraw ulega przedłużeniu o czas wykonywanych napraw. Podał, że zamiarem strony powodowej przy podpisywaniu umowy nie było to, aby okres 5 lat, co do wykonanych napraw nie biegł od początku. Sąd I instancji stwierdził, że powyższe stanowisko niewątpliwie wynikało z interesu powoda jako gwaranta obowiązującego do wykonywania kolejnych napraw, lecz pozostawało w sprzeczności z treścią zawartej umowy tj. jej §13.

Ponadto Sąd Okręgowy dodał, powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z 31 maja 2017 r., V CSK 433/16, że zgodnie z regułą interpretacyjną wyrażoną w art. 65 k.c., wykładni umowy dokonuje się na trzech poziomach: literalnego brzmienia tekstu umowy, wykładni oświadczeń woli stron z uwzględnieniem okoliczności, zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów, a także zgodnego zamiaru stron i celu umowy. Zeznając jako przedstawiciel strony powodowej, D. K. stwierdził, że według jego interpretacji § 13 umowy przedłużenie okresu gwarancji dotyczyłoby jedynie dokonania napraw usterek, które zostałyby wykazane w protokole odbioru końcowego.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe stanowisko było wprost sprzeczne z treścią innych postanowień umowy, w tym ustaleniem, kiedy odbiór mógł nastąpić. Wskazał, że strony podpisując umowę zgodnie ustaliły w § 8 ust. 2, że odbiór końcowy mógł zostać dokonany między innymi pod warunkiem dokonania bez uwag pozwanego ostatniego odbioru zaawansowania robót, a w § 8 ust. 4 umowy strony stwierdziły, że „Przedmiot umowy uważa się za odebrany z chwilą usunięcia wszelkich wad i usterek zgłoszonych do protokołu zdawczo-odbiorczego”. Sąd Okręgowy stwierdził, że oznacza to, iż po pierwsze pięcioletni okres gwarancji nie mógł rozpocząć swojego biegu przed usunięciem wad stwierdzonych w protokole końcowym. Po drugie strony wyraźnie zaznaczyły, że okres gwarancji „a dla wad i usterek ujawnionych po tym dniu” tj. dniu odbioru przedmiotu umowy od dnia ich usunięcia.

Ponadto Sąd Okręgowy ponownie podkreślił, że powyższe stanowisko powoda, co do rozumienia treści § 13 było sprzeczne z zasadami logiki, ponieważ termin gwarancji w stosunku do wykonanych napraw gwarancyjnych nie mógłby rozpocząć biegu przed ich dokonaniem.

Sąd Okręgowy zaznaczył, powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z 7 lipca 2005 r., V CK 859/04 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, VI ACa 2053/15, że choć na mocy art. 65 § 2 k.c. w umowach Sąd powinien raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, niż opierać się na jej dosłownym brzmieniu, to zgodnie z utrwaloną doktryną dotyczy to sytuacji, gdy brzmienie postanowień umowy jest na tyle niejednoznaczne, że usprawiedliwia

możliwość dokonywania rozbieżnych interpretacji w przypadku pisemnej umowy między przedsiębiorcami, to wykładnia językowa ma priorytetowe znaczenie przy jej wykładni. Wskazał także na to, że zgodnie z tezą wyroku Sądu Najwyższego (V CSK 507/16) „W przypadku oświadczenia woli ujętego w formie pisemnej jego sens ustala się przede wszystkim na podstawie wykładni tekstu dokumentu. Podstawową rolę odgrywają tu językowe normy znaczeniowe, ale także kontekst i związki znaczeniowe poszczególnych postanowień.”. Sąd I instancji podkreślił, że interpretacja umowy wbrew jej literalnemu brzmieniu jest dopuszczalna, jednak musi być w sposób należyty uzasadniona. Co więcej, w doktrynie przyjmuje się, że w razie rozbieżności w zamiarach stron, należy głównie opierać się na obiektywnych regułach znaczeniowych, które mają na celu ochronę pewności obrotu (Safjan, KC T. I red. Pietrzykowski 2018, wyd. 9).

Nie zasługiwały również zdaniem Sądu Okręgowego na uwzględnienie argumenty powoda dotyczące znaczenia treści zaświadczenia dokonania odbioru końcowego, w którym okres gwarancji strony określiły datami „Czas obowiązywania gwarancji dla wykonanej usługi rozpoczyna się w dniu 30.06.2012 a kończy 29.06.2017” oraz protokołów odbioru napraw gwarancyjnych z 2016 r., które przy określeniu terminu obowiązywania gwarancji zawierały skreślenia i odnosiły się do §13 umowy, ponieważ jak już wcześniej Sąd Okręgowy sygnalizował, to umowa stron określała okres obowiązywania gwarancji, a nie protokoły techniczne stwierdzające zakres i jakość wykonanych robót. Ponadto protokoły techniczne napraw gwarancyjnych zostały podpisane w imieniu pozwanego przez osoby, które nie były uprawnione do składania oświadczeń woli w jego imieniu, tym do zmiany treści obowiązującej strony umowy z dnia 21.08.2011 r. Sąd Okręgowy stwierdził, że skreślenia i adnotacje ręcznie dokonywane na protokołach odbioru napraw gwarancyjnych, świadczą jedynie o stanowisku powoda, który stwierdził, że odpowiedzialność gwarancyjna powoda może być wydłużona wobec kolejnych ujawniających się wad jakości wykonanych przez (...) sp. z o.o. robót i brakiem woli ponoszenia tej odpowiedzialności.

Mając powyższe na uwadze, w tym przedstawione reguły dotyczące wykładni umów zawartych pomiędzy przedsiębiorcami, których brzmienie jest jednoznaczne jak i cel odpowiedzialności gwarancyjnej (umowy gwarancji), Sąd Okręgowy uznał, że okres obowiązywania gwarancji na roboty wykonane przez powoda na rzecz pozwanej w ramach umowy z dnia 21 sierpnia 2011 r. zgodnie z treścią § 13 na datę orzekania w niniejszej sprawie jeszcze nie upłynął.

Sąd Okręgowy podkreślił, że celem udzielenia gwarancji jest nakłonienie powoda do wykonania prac budowlanych o takiej jakości, aby nie wymagały naprawy przynajmniej przez pięć lat. Z tego powodu została udzielona gwarancja 5 lat od dnia odbioru przedmiotu umowy, który nastąpił w dniu 29 czerwca 2012 r. Z tego też względu w protokole odbioru końcowego bezusterkowego robót zawarto datę 29 czerwca 2017 r. jako koniec obowiązywania gwarancji. Z uwagi na to, że celem zrealizowanego uprawnienia gwarancyjnego jest również odpowiednia jakość wykonanych prac gwarancyjnych, strony wskazały, doprecyzowały, że dla wad i usterek, które wystąpiły po dniu odbioru, okres gwarancji biegnie od dnia ich usunięcia. Powyższe miało nakłonić powoda do wykonania prac naprawczych o określonej jakości, wyeliminowania przyczyny zgłoszonej wady czy usterki w ramach obowiązującej strony gwarancji. Konkludując Sąd Okręgowy podkreślił, że 27 czerwca 2017 r. byłaby datą, w której zakończyłby się okres gwarancji tylko wtedy, gdyby nie ujawniły się wady w wykonanych przez powoda pracach, natomiast z dołączonych do akt protokołów napraw gwarancyjnych, jak i zeznań przedstawicieli stron wynika, że trzy lata po odbiorze robót na wykonanym przez powoda obiekcie pojawiła się wada polegająca na zapadaniu się kostki brukowej.

Sąd Okręgowy podkreślił, że przedmiotem tego postępowania nie była ocena odpowiedzialności powoda za powstałe usterki, ani prawidłowości lub wadliwości wykonania przez niego świadczenia gwarancyjnego z uwagi na stwierdzenie, że roszczenie powoda nie stało się wymagalne. Po drugie z tego powodu, że strona pozwana nie zgłosiła żadnych roszczeń, które miałyby wpływ na wysokość kaucji gwarancyjnej, która ma ulec zwrotowi powodowi po stwierdzeniu jej wymagalności.

Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że aktualne stanowisko powoda, iż dokonywał napraw gwarancyjnych biorąc pod uwagę to, że pozwany może nawiązać z nim dalszą współpracę gospodarczą nie było przekonywujące i jako sprzeczne z treścią

dołączonych do akt dokumentów, w tym ekspertyz technicznych dotyczących prac wykonanych przez powoda, było niewiarygodne.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że zgodnie z §11 ust. 5 umowy strony ustaliły zapłatę 5% wynagrodzenia netto, zatrzymanego tytułem kaucji gwarancyjnej w terminie 30 dni od upływu okresu gwarancji, o którym mowa w §13. Stwierdził przy tym, że należy rozróżnić, okres gwarancji, który mógł trwać dłużej niż pierwotne pięć lat, a zakres obowiązków gwarancyjnych powoda, który obejmował tylko naprawione przez niego wady i usterki. Strony ustalając termin płatności wynagrodzenia zatrzymanego z tytułu kaucji gwarancyjnej nie zastrzegły, że jego wysokość może ulec zmianie z uwagi na to, że okres gwarancji został przedłużony jedynie w stosunku do zakresu wykonanych napraw gwarancyjnych. Powód zgodnie z zasadą umów nie złożył propozycji zmiany treści przedmiotowej umowy stron.

Podsumowując, Sąd I instancji stwierdził, że zgodnie z treścią §13 umowy, okres gwarancji nie upłynął, a tym samym roszczenie powoda o zwrot kaucji gwarancyjnej stosownie do treści § 11 ust. 5 umowy było przedwczesne.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy oddalił powództwo w całości.

W przedmiocie kosztów procesu Sąd orzekł w pkt 3 wyroku zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania wyrażoną w art. 98 k.p.c.

Strona powodowa zaskarżyła powyższy wyrok w całości, zarzucając mu:

- naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:
- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, tj.:
- zeznań przedstawiciela strony powodowej - D. K., poprzez uznanie ich za niewiarygodne w części, w której przedstawiciel (...) sp. z o.o. twierdził, że naprawy dokonywane przez powodową spółkę na rzecz strony pozwanej zostały wykonane „w ramach dobrej współpracy”, a nie napraw gwarancyjnych, jak również poprzez nieuwzględnienie zeznań przedstawiciela strony powodowej, zgodnie z którymi okres gwarancji, o którym mowa w § 13 in fine umowy z dnia 17 sierpnia 2011 r., dotyczył wyłącznie wad i usterek, które zostałyby wykazane w protokole odbioru końcowego, zaś z uwagi na dokonanie między stronami bezusterkowego odbioru prac, okres ten dla całości robót liczony był od dnia odbioru i upływał dnia 29 czerwca 2017 r., podczas gdy zeznania te znajdowały pokrycie w materiale dowodowym zgromadzonym w toku niniejszej sprawy, w szczególności w protokole odbioru końcowego z dnia 30 czerwca 2012 r. i nie zostały podważone dowodami przeciwnymi,
- poprzez nieuwzględnienie zawartego w tym zaświadczeniu jednoznacznego oświadczenia obu stron, iż czas obowiązywania gwarancji dla wykonanej usługi rozpoczyna się w dniu 30 czerwca 2012r. a kończy 29 czerwca 2017r., podczas gdy dokument ten został sporządzony w formie pisemnej oraz został podpisany przez obie strony, a jego treść nie była przez żadną ze stron kwestionowana,
- protokołów oznaczonych jako protokoły odbioru napraw gwarancyjnych, poprzez uznanie, iż skreślenia i adnotacje ręcznie dokonywane w tych protokołach, świadczą jedynie o prezentowanym w niniejszej sprawie stanowisku powoda, podczas gdy skreślenia te zostały uzgodnione przez obie strony, o czym świadczą złożone pod nimi podpisy, a nadto dokumenty te zostały w takiej formie przedłożone do akt sprawy przez stronę pozwaną,
- art. 217 k.p.c. i art. 236 k.p.c. poprzez wydanie rozstrzygnięcia w niniejszym postępowaniu na podstawie dokumentów, które nie zostały przez Sąd formalnie dopuszczone jako dowód w sprawie,
- art. 321 § 1 k.p.c., poprzez uznanie, iż roszczenie w niniejszej sprawie jest przedwczesne, a co za tym idzie nierozpoznanie istoty sprawy,

- sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, mających wpływ na jej wynik, polegających na przyjęciu, że:

- termin zwrotu kaucji gwarancyjnej zatrzymanej przez stronę pozwaną nie był uzależniony od charakteru wad ujawnionych w toku trwania pięcioletniego okresu gwarancji, podczas gdy stanowisko to jest całkowicie dowolne i nie znajduje pokrycia w materiale dowodowym zgromadzonym w toku niniejszej sprawy,

- okres gwarancji udzielonej przez stronę powodową w dacie wydania rozstrzygnięcia nie upłynął, z uwagi na wady przedmiotu umowy powstałe w czasie jej trwania, podczas gdy ze zgromadzonych w sprawie dowodów wynika, iż strony ustaliły, że dniem zakończenia gwarancji będzie 29 czerwca 2017 r., a ponadto strona pozwana nie wykazała, aby w okresie gwarancji wystąpiły wady przedmiotu umowy, za które odpowiedzialność ponosiłaby strona powodowa, a wreszcie, aby wady te miały charakter istotny,

- zaświadczenie dokonania odbioru z dnia 30 czerwca 2012 r., w treści którego w formie pisemnej strony jednoznacznie ustaliły, iż czas obowiązywania gwarancji odnośnie robót wykonanych na podstawie umowy z dnia 17 sierpnia 2011 r. rozpoczyna się w dniu 30 czerwca 2012 r., a kończy 29 czerwca 2017 r., zostało podpisane przez osobę nieupoważnioną przez stronę pozwaną, w sytuacji gdy Sąd I instancji nie poczynił jakichkolwiek ustaleń w tym zakresie, a ponadto fakt podpisania ww. protokołu w imieniu (...) sp. z o.o. był wielokrotnie przez stronę pozwaną potwierdzany,

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 65 § 1 i 2 k.c., poprzez dokonanie błędnej wykładni oświadczeń woli stron, złożonych w § 8 i 13 umowy z dnia 17 sierpnia 2011 r., polegającej na przyjęciu, iż zgodnym zamiarem stron ww. umowy było, aby pięcioletni okres gwarancji, od którego zakończenia strony uzależniły zwrot kaucji gwarancyjnej, rozpoczął bieg na nowo w przypadku ujawnienia się po dniu dokonania odbioru końcowego jakichkolwiek wad i usterek przedmiotu umowy, zaś ww. pięcioletni termin gwarancji miał być liczony od dnia ich usunięcia przez stronę powodową, przy czym zdaniem Sądu I instancji strony nie uzależniły nowego biegu okresu gwarancji w stosunku do dokonanych napraw od tego, jakiej kategorii usterki w okresie gwarancyjnym zostaną usunięte przez stronę powodową, podczas gdy z okoliczności ujawnionych w toku niniejszej sprawy, jak również z przeprowadzonych dowodów jednoznacznie wynikało, iż zgodnym zamiarem stron było, aby okres gwarancji, od którego zakończenia strony uzależniły następnie zwrot zatrzymanej kaucji gwarancyjnej, zakończył się po upływie 5 lat od daty dokonania odbioru końcowego, zaś przedłużenie okresu gwarancji, o którym mowa w § 13 umowy, mogło dotyczyć jedynie wad stwierdzonych w tym protokole i obejmować wyłącznie czas dokonywania napraw,

- art. 581 § 1 i 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, iż okres gwarancji w niniejszej sprawie ulegał przedłużeniu każdorazowo w razie wystąpienia jakichkolwiek usterek przedmiotu umowy po dacie odbioru, niezależnie od odpowiedzialności strony powodowej za powstałe wady, podczas gdy przepis ten ma charakter bezwzględnie obowiązujący, a zatem nawet w sytuacji przyjęcia, że strony w zawartej umowie dopuściły możliwość przedłużenia okresu gwarancji z uwagi na ujawnione po odbiorze prac wady, to z uwagi na fakt, iż naprawy dokonywane przez stronę powodową w okresie trwania gwarancji miały charakter nieistotny, okres gwarancji udzielonej stronie pozwanej uległby wydłużeniu o czas dokonywania napraw, tj. maksymalnie o okres od kilku do maksymalnie kilkunastu dni,

- art. 117 § 1 k.c. w zw. z art. 118 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie podniesionego przez stronę powodową zarzutu przedawnienia roszczeń gwarancyjnych (...) sp. z o.o.,

- § 11 ust. 5 w zw. z § 13 umowy z dnia 17 sierpnia 2011 r., poprzez uznanie, iż roszczenie strony powodowej o zwrot kaucji gwarancyjnej dochodzone w toku niniejszej sprawy jest niewymagalne, w sytuacji gdy z uwagi na upływ 30 dni od dnia zakończenia okresu gwarancji, termin zapłaty ww. świadczenia nastąpił najpóźniej w sierpniu 2017 r.,

Mając powyższe zarzuty na uwadze, strona powodowa wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwoty 597 081,79 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od ww. kwoty od dnia 31 lipca 2017 r. do dnia zapłaty,

- zasądzenie od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm prawem przepisanych.

Ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I Instancji.

Strona pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja była bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podziela w całości ocenę zabranego w sprawie materiału dowodowego i poczynione na jego podstawie ustalenie faktyczne a także rozważania prawne Sądu I instancji. W związku z powyższym nie ma potrzeby ich powtarzania w tym miejscu (por. wyroki Sądu Najwyższego z 27.03.2012 r., III UK 75/11, z 14.05.2010 r., II CSK 545/09, z 27.04.2010 r., II PK 312/09, z 20.01.2010 r., II PK 178/09, z 08.10.1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 r. Nr 3, poz. 60).

Odnosząc się zaś do zarzutów strony skarżącej podniesionych w apelacji w pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów dotyczących naruszenia przez Sąd Okręgowy zasad postępowania. Trzeba bowiem mieć na względzie, że tylko niewadliwe ustalenia faktyczne mogą być podstawą prawidłowego zastosowania norm prawa materialnego.

Podkreślenia wymaga także w tym miejscu to, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Oznacza to, że sąd drugiej instancji nie może z urzędu wziąć pod rozwagę uchybień przepisom prawa procesowego nieobjętych zarzutami apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.04.2011 r., I UK 357/10, oraz uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, mająca moc zasady prawnej z 31.01.2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 r. Nr 6, poz. 55). Poza tym nie każde naruszenie prawa procesowego może odnieść skutek, a jedynie takie, które miało wpływ na wynik postępowania. Dlatego też od profesjonalnego pełnomocnika należy wymagać szczególnej uwagi, wnikliwości, ostrożności i dokładności przy identyfikowaniu naruszeń prawa procesowego i formułowaniu związanych z tym zarzutów i ich uzasadnienia.

Skarżący zarzucił jeśli chodzi o przepisy postępowania naruszenie przez Sąd I instancji - art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, art. 217 k.p.c. i art. 236 k.p.c. poprzez wydanie rozstrzygnięcia w niniejszym postępowaniu na podstawie dokumentów, które nie zostały przez Sąd formalnie dopuszczone jako dowód w sprawie i art. 321 § 1 k.p.c., poprzez uznanie, iż roszczenie w niniejszej sprawie jest przedwczesne, a co za tym idzie nierozpoznanie istoty sprawy oraz sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych z treścią materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, mających wpływ na jej wynik.

Żaden z powyższych zarzutów nie był skuteczny z następujących powodów.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 217 k.p.c. i art. 236 k.p.c. poprzez wydanie rozstrzygnięcia w niniejszym postępowaniu na podstawie dokumentów, które nie zostały przez Sąd formalnie dopuszczone jako dowód w sprawie, to skarżący w ogóle nie udowodnił, że uchybienie to miało wpływ na wynik sprawy. Skarżący wskazał, że Sąd I instancji dokonał ustalenia, że strona powodowa dokonywała w okresie trwania gwarancji napraw gwarancyjnych, co zdaniem skarżącego nie znajduje pokrycia w materiale dowodowym sprawy, a ustaleń tych Sąd dokonał na podstawie dowodów, które w większości nie zostały formalnie dopuszczone, co więcej, w treści uzasadnienia skarżonego orzeczenia Sąd

Okręgowy uznał dokumenty, w szczególności w postaci opinii specjalistów sporządzonych na zlecenie stron za niemające znaczenia dla sprawy, jednocześnie na stronie 11 uzasadnienia wskazując, iż stanowisko powoda w toku niniejszej sprawy nie było wiarygodne w świetle dołączonych do akt ekspertyz technicznych, przy czym Sąd Okręgowy nie sprecyzował tego, które ekspertyzy zostały przez niego uwzględnione. W odniesieniu do powyższego skarżący podkreślił, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że sąd ma obowiązek wypowiedzieć się pozytywnie lub negatywnie w przedmiocie każdego wniosku dowodowego stron, a jeżeli przyjmuje do akt dokument, na który powołuje się strona, to powinien wyraźnie określić sposób jego potraktowania, w szczególności wypowiedzieć się w kwestii ewentualnego dopuszczenia dowodu z tego dokumentu albo uznania go za nieistotny w sprawie (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2008 roku, sygn. akt II PK 125/07). Skarżący wskazał, że dokonanie przez Sąd Okręgowy w Warszawie ustaleń faktycznych w toku niniejszej sprawy, na podstawie dokumentów, które nie zostały formalnie dopuszczone jako dowód w sprawie, miało natomiast istotny wpływ na jej wynik, bowiem naruszenie to pozbawiało stronę powodową możliwości ustosunkowania się do tych dowodów oraz obrony swoich praw w tym zakresie.

Powyższy zarzut i wskazana na jego poparcie argumentacja nie mogła odnieść skutku.

Jak wynika z uzasadnienia apelacji, zarzut ten dotyczy w szczególności braku formalnego dopuszczenia dowodów z dokumentów w postaci opinii specjalistów sporządzonych na zlecenie stron, do których Sąd Okręgowy odniósł się w uzasadnieniu, wskazując, że uznał je za nie mające znaczenia dla sprawy (co do innych dowodów nie został ten zarzut w ogóle skonkretyzowany, a więc nie poddaje się kontroli instancyjnej). Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew wywodom skarżącego, choć faktycznie Sąd Okręgowy nie wydał postanowienia o dopuszczeniu lub oddaleniu dowodów z prywatnych ekspertyz złożonych do akt przez strony, to jednak w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, zgodnie ze wskazaniem powołanego przez skarżącego w apelacji wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2008 r., Sąd Okręgowy podał sposób potraktowania tych dowodów poprzez wskazanie, że uznał je za nieistotne w sprawie. Wbrew także stanowisku skarżącego, nie sposób uznać, że sam brak formalnego dopuszczenia tych dowodów pozbawił stronę powodową możliwości ustosunkowania się do nich i tym samym pozbawiło to stronę powodową możliwości obrony swoich praw w tym zakresie, w sytuacji gdy oczywistym jest, że Sąd Okręgowy mógł mieć na myśli wyłącznie dwa tego typu dokumenty. Jeden to powołana przez pozwanego Ekspertyza techniczna n.t. stanu technicznego nawierzchni z kostki brukowej na placu manewrowym i parkingu na terenie obiektu położonego we wsi D., gm. S., przy ul. (...) z maja 2017 r. opracowana przez dr inż. K. C. (k. 95). Dowód ten był powołany m. in. na okoliczność przyczyn destrukcji nawierzchni i nienależytego wykonania umowy przez powoda poprzez wbudowanie przez niego niewłaściwego (niezgodnego z projektem) kruszywa. Drugi dokument to ekspertyza dotycząca przyczyn uszkodzeń nawierzchni placów i drogi dojazdowej do hali centralnej sortowni (...) w D., gmina S. ze stycznia 2014 r., sporządzona przez Politechnikę (...) na zlecenie powodowej spółki (k. 148). Dowód ten został powołany przez stronę powodową w replice z dnia 2 lutego 2018 r. (k. 143) na sprzeciw pozwanej od nakazu zapłaty. Co istotne, w ww. piśmie pełnomocnik strony powodowej zajął stanowisko co do ww. dowodu z ekspertyzy powołanego przez pozwanego w sprzeciwie od nakazu zapłaty, wskazując, że opinia prywatna załączona do sprzeciwu przez stronę pozwaną jest nieprzydatna do rozpoznania sprawy po pierwsze z tego powodu, że została wykonana na zlecenie pozwanej, a nie przez biegłego sądowego, a pod drugie, że została wykonana przez osobę nie posiadającą wiedzy specjalnej w przedmiotowej materii. Nadto Sąd Okręgowy powyższe stanowisko co do nieprzydatności tej prywatnej ekspertyzy, podobnie jak ekspertyzy powołanej przez stronę powodową podzielił, co jednoznacznie wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Z powyższego w ocenie Sądu Apelacyjnego wynika, że brak formalnego dopuszczenia ww. dowodów nie mógł wpłynąć na wynik sprawy, a w szczególności, nie sposób przyjąć, że pozbawiło to stronę powodową, jak wywodzi w apelacji, możliwości ustosunkowania się do tych dowodów i tym samym pozbawiło stronę powodową możliwości obrony jej praw w tym zakresie.

Poza tym zarzut ten nie ma jakiegokolwiek związku z treścią powołanego w apelacji art. 217 k.p.c., który stanowił (w jego ówczesnym brzmieniu), że § 1. Strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej. § 2. Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swojej

winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. § 3. Sąd pomija twierdzenia i dowody, jeżeli są powoływane jedynie dla zwłoki lub okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione. Przepis ten regulował termin przedstawienia faktów i dowodów przez strony tzn. tzw. prekluzję dowodową, a skarżący w tym zakresie jakichkolwiek zarzutów Sądowi Okręgowemu nie postawił. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że Sąd I instancji naruszył normę art. 217 k.p.c. poprzez brak formalnego dopuszczenia części dowodów.

Niezasadny był zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, tj.:

- zeznań przedstawiciela strony powodowej - D. K., poprzez uznanie ich za niewiarygodne w części, w której przedstawiciel (...) sp. z o.o. twierdził, że naprawy dokonywane przez powodową spółkę na rzecz strony pozwanej zostały wykonane „w ramach dobrej współpracy”, a nie napraw gwarancyjnych, jak również poprzez nieuwzględnienie zeznań przedstawiciela strony powodowej, zgodnie z którymi okres gwarancji, o którym mowa w § 13 in fine umowy z dnia 17 sierpnia 2011 r., dotyczył wyłącznie wad i usterek, które zostałyby wykazane w protokole odbioru końcowego, zaś z uwagi na dokonanie między stronami bezusterkowego odbioru prac, okres ten dla całości robót liczony był od dnia odbioru i upływał dnia 29 czerwca 2017 r., podczas gdy zeznania te znajdowały pokrycie w materiale dowodowym zgromadzonym w toku niniejszej sprawy, w szczególności w protokole odbioru końcowego z dnia 30 czerwca 2012 r. i nie zostały podważone dowodami przeciwnymi,

- poprzez nieuwzględnienie zawartego w tym zaświadczeniu jednoznacznego oświadczenia obu stron, iż czas obowiązywania gwarancji dla wykonanej usługi rozpoczyna się w dniu 30 czerwca 2012r. a kończy 29 czerwca 2017r., podczas gdy dokument ten został sporządzony w formie pisemnej oraz został podpisany przez obie strony, a jego treść nie była przez żadną ze stron kwestionowana,

- protokołów oznaczonych jako protokoły odbioru napraw gwarancyjnych, poprzez uznanie, iż skreślenia i adnotacje ręcznie dokonywane w tych protokołach, świadczą jedynie o prezentowanym w niniejszej sprawie stanowisku powoda, podczas gdy skreślenia te zostały uzgodnione przez obie strony, o czym świadczą złożone pod nimi podpisy, a nadto dokumenty te zostały w takiej formie przedłożone do akt sprawy przez stronę pozwaną.

Art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że ta swobodna ocena dowodów została przekroczona, lecz w tym celu w pierwszej kolejności skarżący powinien wskazać, które konkretne dowody zostały błędnie ocenione przez sąd oraz wskazać konkretne uchybienia w zakresie oceny tych dowodów, jakich dopuścił się sąd pierwszej instancji, a które polegały na naruszeniu zasad logiki, doświadczenia życiowego czy zdrowego rozsądku. Nie jest natomiast wystarczające przedstawienie przez skarżącego własnej wersji wydarzeń, choćby była równie prawdopodobna jak ta przyjęta przez sąd, a tym bardziej nie może odnieść żadnego skutku proste zaniegowanie ustalonych w sprawie faktów i wyciągniętych z nich wniosków.

Podkreślić należy także, że ugruntowane jest w orzecznictwie stanowisko, iż jeśli z danego materiału dowodowego można by wysnuć także inną wersję zdarzeń to jest to za mało, aby apelacja mogła odnieść skutek. Trzeba w apelacji wykazać dlaczego rozumowanie Sądu jest błędne jeśli chodzi o ocenę konkretnych dowodów. Przepis art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki bądź z doświadczeniem życiowym. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza zatem samo stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie.

W przedmiotowej sprawie wprawdzie skarżący wskazał ogólnie, że Sąd Okręgowy ocenił konkretne, ww. dowody z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego i w związku z tym poczynił błędne ustalenia wskazane w apelacji, jednak argumentacja skarżącego w tym zakresie w ocenie Sądu Apelacyjnego jest zupełnie nieprzekonywująca, a

samo przekonanie strony o innej, aniżeli przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmienna ocena, nie jest wystarczające do podważenia oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, która zdaniem Sądu II instancji jest jak najbardziej poprawna. Trzeba podkreślić, że w granicach swobodnej oceny dowodów rzeczą dopuszczalną, a nawet konieczną przy dowodach wzajemnie sprzecznych, jest danie wiary określonym dowodom i odmówienie wiarygodności innym, w wyniku czego ustalenia faktyczne czynione są jedynie na podstawie dowodów uznanych za miarodajne i wiarygodne, z pominięciem pozostałych. Takie postępowanie nie uzasadnia skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie dokonanej oceny wiarygodności poszczególnych dowodów, gdy jednocześnie apelujący nie wykaże - tak jak to ma miejsce na gruncie niniejszej sprawy - że zastosowane przez Sąd Okręgowy kryteria oceny wiarygodności konkretnych dowodów były oczywiście błędne, bowiem według jednolitego stanowiska judykatury, możliwość zakwestionowania oceny dowodów w postępowaniu apelacyjnym jest ograniczona i sprowadza się do sytuacji, w których skarżący wykaże, że ocena ta była rażąco wadliwa lub oczywiście błędna, z czym nie mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie (por. wyroki: Sądu Najwyższego z dnia 26.01.2006 r., II CK 372/05, OSP 2008, nr 9, poz. 96; z dnia 07.10.2005 r., IV CK 122/05, z dnia 27.07.2005 r., II CK 793/04, z dnia 06.07.2005 r., III CK 3/05, Sądów Apelacyjnych - w Poznaniu z dnia 10.09.2009 r., I ACa 550/09, z dnia 25.01.2006 r., I ACa 772/05, w Lublinie z dnia 25.04.2013 r., I ACa 67/13, z dnia 31.05.2011 r., I ACa 195/11, w Krakowie z dnia 05.09.2012 r., I ACa 737/12, oraz w Gdańsku z dnia 09.02.2012 r., V ACa 114/12). Natomiast same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c. nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska. Wątpliwości w tej mierze, a także rozbieżności w orzecznictwie wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23.03.1999 r., III CZP 59/98 (OSNC 1999 r. z. 7-8, poz. 124), a następnie powtórzył w wyroku z dnia 12.04.2012 r., I UK 347/11. Reasumując, należy stwierdzić, że art. 233 § 1 k.p.c. daje wyraz obowiązywaniu zasady swobodnej oceny dowodów i może stanowić punkt zaczepienia w apelacji jedynie wtedy, gdy posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi skarżący wykaże, że doszło do rażącego naruszenia ustanowionych w tym przepisie zasad oceny wiarygodności i mocy dowodów, a nie wówczas gdy będzie dążył jedynie do przeforsowania ustalonego przez siebie stanu faktycznego, a w konsekwencji i oceny prawnej. Stąd ocena dowodów przedstawiona przez Sąd Okręgowy mieści się w granicach wskazanych w art. 233 k.p.c. i zasługuje na pełną akceptację, a przedstawiona przez skarżącego argumentacja stanowi wyłącznie polemikę z trafnymi wnioskami Sądu Okręgowego.

Oczywiście bezzasadny, a wręcz niezrozumiały jest zarzut naruszenia art. 321 § 1 k.p.c., poprzez uznanie, iż roszczenie w niniejszej sprawie jest przedwczesne, a co za tym idzie nierozpoznanie istoty sprawy. Art. 321 k.p.c. reguluje kwestię przedmiotu orzekania przez sąd, bowiem stanowi on, że sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Skuteczne zatem postawienie zarzutu naruszenia tej normy prawnej wymaga wykazania, że sąd, wbrew żądaniu powoda (art. 187 § 1 pkt 1 i pkt 2 k.p.c.) zasądził coś jakościowo innego albo w większym rozmiarze, czy też uwzględnił powództwo na innej podstawie faktycznej, niż wskazana przez powoda, bowiem granice przedmiotu sporu i orzekania są wyznaczone żądaniem powoda zgłoszonym w pozwie oraz w jego uzasadnieniu. Żadnej tego rodzaju argumentacji w apelacji strony pozwanej nie ma. Stąd zarzut naruszenia art. 321 k.p.c. jest całkowicie bezzasadny.

Skarżący zarzucił że ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że roszczenie w niniejszej sprawie nie było wymagalne Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy. Jak bowiem przyjmuje się w judykaturze, przyczyny „nierozpoznania istoty sprawy” mogą być różne. Podstawa do uchylecia wyroku do ponownego rozpoznania zachodzić będzie nie tylko wówczas gdy sąd pierwszej instancji nie orzekł w ogóle merytorycznie o żądaniach stron, lecz także gdy zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominął merytoryczne zarzuty pozwanego, w konsekwencji czego przedwcześnie oddalił lub uwzględnił powództwo (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego : z dnia 16 czerwca 2011 r., I UK 15/11, OSNP 2012, z dnia 12 stycznia 2012 r., II CSK 274/11).

Ten zarzut także nie mógł zostać uwzględniony. Sąd Okręgowy, wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, nie ograniczył się jedynie do ogólnikowego stwierdzenia, że roszczenie strony powodowej jest niewymagalne., Sąd I instancji na wstępie rozważań prawnych zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku faktycznie stwierdził, że powództwo jako przedwczesne nie zasługiwało na uwzględnienie. Jednakże powyższą konkluzję poprzedził

wyczerpującymi ustaleniami faktycznymi oraz poparł ją szczegółową analizą prawną zawartą na str. 6-11 uzasadnienia, w której Sąd Okręgowy odniósł się do wszystkich najistotniejszych zarzutów i argumentów strony powodowej. Sąd Najwyższy wskazywał wielokrotnie, że nierozpoznanie istoty sprawy, w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c., jest wadliwością rozstrzygnięcia polegającą na wydaniu przez sąd pierwszej instancji orzeczenia, które nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, bądź zaniechaniu zbadania przez ten sąd materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów stron z powodu bezpodstawnego przyjęcia, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie. Nierozpoznanie istoty sprawy zachodzi także w przypadku dokonania przez sąd pierwszej instancji oceny prawnej żądania bez ustalenia podstawy faktycznej, co wymagałoby poczynienia kluczowych ustaleń po raz pierwszy w instancji odwoławczej. Z żadną z ww. okoliczności nie mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie.

Podnosząc brak rozpoznania istoty sprawy skarżący wskazał także na to, że Sąd Okręgowy nie odniósł się do zarzutu przedawnienia i z powyższym powiązał zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 117 § 1 k.c. w zw. z art. 118 k.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie podniesionego przez stronę powodową zarzutu przedawnienia roszczeń gwarancyjnych pozwanej (...) sp. z o.o. Na jego poparcie skarżący stwierdził, że w piśmie przygotowawczym z dnia 2 lutego 2018 r., strona powodowa wskazała, że już dnia 26 kwietnia 2013 r. pozwana posiadała wiedzę w przedmiocie specyfikacji zastosowanego przez stronę pozwaną kruszywa, a zatem przy przyjęciu wyłącznie na potrzeby niniejszego wyводу, że zastosowane kruszywo miałyby wpływ na wystąpienie usterek, na co powoływała się pozwana, a czemu strona powodowa nadal zaprzecza, to tego dnia rozpoczął bieg okres przedawnienia roszczenia gwarancyjnego w zakresie całego obiektu pozwanej. Ewentualne roszczenie gwarancyjne pozwanej przedawniło się zatem w kwietniu 2016 r. Na potwierdzenie swojego stanowiska w tym zakresie strona powodowa w załączeniu pisma z dnia 2 lutego 2018 r. przedstawiła kopie pism pozwanej, a Sąd I instancji w ogóle nie wypowiedział się jednak odnośnie tego zarzutu strony powodowej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut pominięcia zarzutu przedawnienia i to podniesionego przez stronę powodową i tym samym nierozpoznania istoty sprawy oraz naruszenia art. 117 k.c. w zw. z art. 118 k.c. przez ich niezastosowanie był oczywiście bezzasadny.

Zgodnie z art. 117 k.c. przedawnieniu ulegają jedynie roszczenia majątkowe (np. o zapłatę czy też wydanie rzeczy). Instytucja przedawnienia, o jakiej mowa w art. 117 k.c. prowadzi do ograniczenia możliwości dochodzenia roszczenia, jeżeli nie było ono realizowane przez czas w ustawie określony i co do zasady na przedawnienie roszczenia w procesie może powołać się strona pozwana, a nie strona powodowa. Jeżeli pozew został wniesiony po upływie terminu przedawnienia, to wtedy strona pozwana, przeciwko której wystąpiono do sądu z roszczeniem, może podnieść w procesie zarzut przedawnienia i uchylić się od jego zaspokojenia. Celem instytucji przedawnienia jest dyscyplinowanie uczestników obrotu prawnego tak, aby dochodzili swoich roszczeń przed sądem w racjonalnych terminach. Jak pokazuje bowiem praktyka, procesy wytaczane po zbyt długim czasie są trudne do prowadzenia – świadkowie nie żyją, słabo pamiętają fakty, dokumenty stają się nieczytelne lub giną. Tak więc przepisy o przedawnieniu mają charakter stabilizujący stosunki prawne i gwarantujący ich pewność. Jak wielokrotnie podnosił Sąd Najwyższy, dopuszczenie dochodzenia roszczeń bez jakichkolwiek ograniczeń czasowych prowadziłoby do sytuacji, w której strony pozostawałyby przez dziesiątki lat w niepewności co do swojej sytuacji prawnej. Dlatego też ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie ram czasowych zwanych przedawnieniem dla dochodzenia roszczeń przed sądem.

Z powyższych względów w przedmiotowej sprawie zarzut przedawnienia w rozumieniu art. 117 k.c. mógłby zatem być podniesiony jedynie przez stronę pozwaną, a nie stronę powodową, która wbrew wywodom skarżącego nie mogła i nie podnosiła w toku procesu, a w szczególności we wskazanym w apelacji piśmie przygotowawczym z dnia 2 lutego 2018 r. (k. 143) zarzutu przedawnienia roszczeń gwarancyjnych pozwanej (...) sp. z o.o., skoro w niniejszym procesie strona pozwana z żadnymi „roszczeniami gwarancyjnymi” nie występowała (np. w powództwie wzajemnym). Z tych samych względów nie sposób uznać, że Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy z uwagi na brak odniesienia się do zarzutu przedawnienia w rozumieniu art. 117 k.c., bowiem taki zarzut nie był w sprawie zgłoszony.

Przy braku skutecznego podważenia ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy nie mogły odnieść skutku także pozostałe zarzuty naruszenia prawa materialnego. Sąd Apelacyjny w całości podziela poczynione przez Sąd Okręgowy rozważania prawne i uznaje je za własne, w związku z powyższym, jak już wyżej wskazano, nie wymagają one w tym miejscu powtarzania. Uzupełniająco zatem jedynie, jako dodatkowe poparcie trafności zaskarżonego rozstrzygnięcia, Sąd Apelacyjny wskazuje, co następuje.

W procesie budowlanym zawarcie umowy, jej wykonywanie, ustanowienie gwarancji zapłaty oraz odebranie gotowego obiektu budowlanego nie kończy jeszcze relacji inwestor – wykonawca. Po odbiorze robót rozpoczyna się bowiem najczęściej swój bieg okres rękojmi i gwarancji, w ramach którego wykonawca jest zobowiązany usuwać ewentualne wady swojego dzieła.

Umowa stron została zawarta w dniu 17 sierpnia 2011 r. Mają zatem do niej zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego wówczas obowiązujące. Ustawa z dnia 30 maja 2014 r. o prawach konsumenta, która weszła w życie 25 grudnia 2014 r., a więc po zawarciu niniejszej umowy, znacząco zmieniła przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące rękojmi za wady, jednak nowe przepisy (zarówno przepisy ustawy o prawach konsumenta, jak i zmienione nią przepisy Kodeksu cywilnego) mają zastosowanie do umów, które zostały zawarte od dnia wejścia w życie ustawy o prawach konsumenta. W Kodeksie cywilnym nie ma szczegółowych unormowań dotyczących rękojmi za wady wykonanego obiektu (robót budowlanych). Kwestia rękojmi w umowie o roboty budowlane unormowana jest w art. 656 § 1 k.c., z którego wynika, że do rękojmi za wady wykonanego obiektu stosuje się odpowiednio przepisy o umowie o dzieło. Przepis ten odsyła więc do art. 638 § 1 k.c., który wówczas stanowił, że do odpowiedzialności za wady dzieła stosuje się odpowiednio przepisy o rękojmi przy sprzedaży. Na skutek opisanego podwójnego odesłania do rękojmi za wady wykonanego obiektu stosuje się więc odpowiednio przepisy o rękojmi przy sprzedaży. Użycie sformułowania „odpowiednie stosowanie” może polegać na stosowaniu tych przepisów w takim samym kształcie, stosowaniu ich z pewnymi modyfikacjami (związanymi ze specyfiką umowy o roboty budowlane) bądź na niestosowaniu tych przepisów do rękojmi za wady obiektu. Jeżeli obiekt posiada wadę, inwestor może żądać usunięcia wady (art. 561 § 1 k.c.), a wykonawca zobowiązany jest usunąć wadę w rozsądnym czasie bez nadmiernych niedogodności dla kupującego (art. 561 § 2 k.c.). Jeżeli jednak byłoby to niemożliwe albo wymagałoby nadmiernych kosztów, wykonawca może odmówić usunięcia wady. Należy podkreślić, że jeżeli inwestorem jest przedsiębiorca, wykonawca może odmówić usunięcia wady także wtedy, gdy koszty zaspokojenia roszczenia o usunięcie są wyższe od wysokości należnego wynagrodzenia wykonawcy. Z ekonomicznego punktu widzenia niezasadne byłoby zagwarantowanie inwestorowi prawa żądania usunięcia wady w każdym przypadku. W tej sytuacji inwestor będzie mógł żądać obniżenia wynagrodzenia albo od umowy odstąpić. W przypadku, gdy obiekt posiada wadę, inwestor może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo o odstąpieniu od umowy, chyba że wykonawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla inwestora usunie wadę (art. 560 § 1 k.c.). Ograniczenie to nie będzie miało zastosowania, jeżeli obiekt był już naprawiany przez wykonawcę albo wykonawca nie uczynił zadość obowiązkowi usunięcia wady. Inwestor nie może odstąpić od umowy, jeżeli wada jest nieistotna (art. 568 § 1 k.c.). Na podstawie art. 558 § 1 k.c. strony mogą odpowiedzialność z tytułu rękojmi rozszerzyć, ograniczyć lub wyłączyć. Ograniczenie lub wyłączenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi będzie bezskuteczne, jeżeli wykonawca wadę podstępnie zataił.

Problem natomiast wiąże się z możliwością stosowania do umowy o roboty budowlane przepisów o gwarancji przy sprzedaży. W wymienionym art. 656 § 1 k.c. w zakresie rękojmi za wady wykonanego obiektu znajduje się odesłanie do art. 638 k.c. Jednocześnie art. 656 § 1 k.c. nie przewiduje stosowania przepisów o gwarancji. Ponieważ rękojmia i gwarancja to odrębne instytucje, stosowanie przepisów o gwarancji przy sprzedaży do umowy o roboty budowlane będzie zatem możliwe jedynie w drodze analogii legis, a nie odpowiednio (czyli tylko w takim zakresie, w jakim da się „dopasować” te przepisy do danego stanu faktycznego - por. Krzysztof Kornatowski, Sylwia Moreu-Żak, radca prawny, praktyka nieruchomości i inwestycji budowlanych kancelarii Wardyński i Wspólnicy).

Trzeba w tym miejscu także zaznaczyć, że gwarancja to termin prawa cywilnego, którym posługujemy się przy najróżniejszych umowach, przy czym gwarancja nie jest zasadniczo regulowana przepisami prawa w ramach regulacji odnoszących się do poszczególnych typów umów. Zazwyczaj jednak idea jest zawsze taka sama - strona zobowiązana

do spełnienia świadczenia niepieniężnego (gwarant) zobowiązuje się wobec strony spełniającej świadczenie pieniężne, że spełni na rzecz tej strony jakieś dodatkowe świadczenia w przypadku gdyby się okazało, że przedmiot umowy jest wadliwy czy też nie ma właściwości o jakich zapewniał gwarant. Treść gwarancji (prawa i obowiązki stron) może być więc całościowo uregulowana w umowie zawartej przez strony w zasadzie w dowolny sposób w ramach zasady swobody umów wynikającej z art. 353¹ k.c. Jedynym wyjątkiem jest umowa sprzedaży, w przypadku której gwarancję regulują art. 577-581 k.c. Najczęściej jednak gwarancja – w tym w umowach na roboty budowlane - jest wzorowana na przepisach Kodeksu cywilnego o gwarancji przy umowie sprzedaży. Aby w ogóle doszło do udzielenia gwarancji w umowie sprzedaży konieczne jest złożenie przez sprzedawcę oświadczenia gwarancyjnego. Oświadczenie gwarancyjne określa obowiązki gwaranta i uprawnienia kupującego w przypadku, gdy rzecz sprzedana nie ma właściwości określonych w tym oświadczeniu. Takie oświadczenie może być złożone na wiele różnych sposobów: może stanowić integralną część umowy, może być osobnym oświadczeniem składanym kupującemu w momencie wydania przedmiotu (np. książeczka gwarancyjna). Obowiązki gwaranta mogą w szczególności polegać na: zwrocie zapłaconej ceny, wymianie rzeczy, naprawie rzeczy, czy zapewnieniu innych usług. Jednakże wyłącznie od sprzedającego zależy czy w ogóle i do jakich świadczeń gwarancyjnych się zobowiąże na przyszłość. Sprzedający powinien te świadczenia możliwie precyzyjnie określić, podobnie jak termin w jakim kupujący może realizować swoje roszczenia z gwarancji. Jeżeli tego nie zrobił a gwarancja została udzielona w zakresie jakości rzeczy sprzedanej, w razie wątpliwości uznaje się, że gwarant jest obowiązany do usunięcia wady fizycznej rzeczy lub do dostarczenia rzeczy wolnej od wad, o ile wady te ujawnią się w ciągu terminu określonego w oświadczeniu gwarancyjnym. Jeżeli okres gwarancyjny też nie został przez sprzedającego określony, termin gwarancji wynosi dwa lata od dnia wydania rzeczy kupującemu. Jeżeli z kolei w gwarancji nie określono za jakie wady gwarant odpowiada, odpowiedzialność z tytułu gwarancji obejmuje tylko wady powstałe z przyczyn tkwiących w sprzedanej rzeczy. Oświadczenie gwarancyjne powinno być sformułowane w sposób jasny i zrozumiały i zawierać podstawowe informacje potrzebne do wykonywania uprawnień z gwarancji (w szczególności nazwę i adres gwaranta, czas trwania, uprawnienia przysługujące w razie stwierdzenia wady). Rękojmia to ustawowe uprawnienia kupującego z powodu wad fizycznych rzeczy. Kodeks cywilny określa w ramach rękojmi pewne minimum odpowiedzialności sprzedającego, które ten może rozszerzyć w ramach gwarancji. Uprawnienia z rękojmi i gwarancji są od siebie niezależne – to od kupującego zależy z jakiego tytułu będzie domagał się pociągnięcia sprzedającego do odpowiedzialności. Co ważne, żądanie z gwarancji nie musi być poprzedzone próbą skorzystania z rękojmi.

Jeśli chodzi o termin gwarancji przy umowie sprzedaży to zgodnie z art. 581 § 1 i 2 k.c. jeżeli gwarant dostarczył kupującemu zamiast rzeczy wadliwej rzecz wolną od wad albo dokonał istotnych napraw rzeczy objętej gwarancją - termin gwarancji biegnie na nowo od chwili dostarczenia rzeczy wolnej od wad lub zwrócenia rzeczy naprawionej, w innych przypadkach - termin gwarancji ulega przedłużeniu o czas, w ciągu którego skutek wady rzeczy objętej gwarancją uprawniony z gwarancji nie mógł z niej korzystać.

Jeśli chodzi o okres gwarancji udzielanej przez wykonawcę robót budowlanych Sądowi Apelacyjnemu z urzędu wiadomo, że odpowiada on zwykle okresowi rękojmi, ale może też zostać odmiennie określony przez strony w umowie. W praktyce wykonawcy gwarantują jakość swojej pracy inwestorom na okres 5 czy 10 lat, zwłaszcza w przypadku prac istotnych. Okres ten jest często związany z okresami gwarancji udzielanych przez dostawców (materiałów budowlanych, maszyn czy urządzeń) oraz podwykonawców (usługi). W interesie inwestora leży więc, aby okres gwarancyjny na całość robót biegł dopiero od ich całkowitego zakończenia. Będzie to najczęściej data ostatecznego, bezwarunkowego odbioru prac budowlanych (obiektu budowlanego). Gwarancja stanowi zapewnienie, że dany obiekt budowlany jest dobrej jakości, a w przypadku wystąpienia wady w toku zgodnej z przeznaczeniem eksploatacji zostanie ona usunięta, a zatem odpowiedzialność dającego gwarancję obejmuje zwykle funkcjonowanie obiektu. Oczywiście jest, że istota udzielanej gwarancji jakości polega na zapewnieniu przez gwaranta, że wykonany przez niego przedmiot umowy posiada i będzie posiadał przez okres próby określone właściwości umożliwiające jego normalne użytkowanie, zgodnie z funkcją i przeznaczeniem.

Wykonawca musi – w przypadku zgłoszenia roszczenia gwarancyjnego - usunąć stwierdzone usterki i wady. W interesie obu stron, które mają w tym zakresie pełną autonomię i mogą te kwestie uregulować w umowie dowolnie,

jest aby precyzyjnie określić w jakiej formie i w jakim terminie roszczenie ma być zgłoszone, w jakim terminie usterki i wady mają być usunięte oraz jakie roszczenia przysługują inwestorowi w przypadku niewykonania roszczenia gwarancyjnego przez wykonawcę.

Gwarancja daje inwestorowi wolność od wad powstałych z przyczyn tkwiących w samym obiekcie budowlanym. Inwestor nie musi udowadniać, że przyczyną powstania wady było działanie wykonawcy. Gwarancja ma charakter absolutny, obiektywny – wykonawca nie zwolni się ze swoich obowiązków wskazując brak zawinienia (choćby nieumyślnego). Nie wygasa ona wskutek spełnienia świadczenia gwarancyjnego ale trwa tyle ile wynika z okresu gwarancyjnego.

Stosunek gwarancji ma charakter umowny i podlega zasadzie swobody umów, co oznacza, że treść zobowiązania gwaranta może być, co do zasady, określona swobodnie, gwarancja jakości robót jest pisemnym zapewnieniem wykonawcy co do jakości wykonanych robót budowlanych, jest udzielana dobrowolnie, a jej treść formułuje gwarant (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 marca 2018 roku, I AGa 55/18). Gwarancja może też być jednak wynikiem negocjacji między stronami, zwłaszcza gdy zamawiający z silną pozycją kontraktową istotnie wpływa na treść swoich uprawnień i obowiązków wykonawcy. W każdym razie strony gwarancji mogą w sposób dowolny ją ukształtować. Podstawowym źródłem co do zakresu i treści obowiązku gwaranta jest umowa lub dokument gwarancyjny, jeśli go wystawiono.

W podsumowaniu powyższych teoretycznych wywodów należy zatem wskazać, że brak przepisów o gwarancji przy umowie o roboty budowlane nie stoi na przeszkodzie udzieleniu gwarancji przez wykonawców robót lub przyjmujących zamówienia w ramach swobody umów i w takim przypadku przepisy gwarancji w umowach sprzedaży należy stosować w drodze analogii. Zawarcie dodatkowej umowy gwarancji nie sprzeciwia się w szczególności naturze głównego stosunku obligacyjnego wynikającego np. z umowy o roboty budowlane (por. uchwała Sądu Najwyższego wydana w sprawie o sygnaturze akt III CZP 62/08 z dnia 10 lipca 2008 roku). Z analizowanej uchwały wynika także, że nawet faktura zawierająca klauzulę gwarancyjną może być uznana za dokument gwarancyjny. Przepisy nie przewidują bowiem żadnej szczególnej formy dokumentu gwarancyjnego. Podobnie jak w przypadku umowy sprzedaży, gwarancja przy umowie o roboty budowlane ma więc charakter akcesoryjny. Jej istota polega na tym, że gwarant ponosi odpowiedzialność za osiągnięcie przez zamawiającego określonego rezultatu. Chodzi tu w szczególności o niezakłócone korzystanie z obiektu budowlanego, jego prawidłowe funkcjonowanie.

Odnosząc się zatem do zarzutu strony powodowej naruszenia art. 581 § 1 i 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie należy stwierdzić, że nie był on uzasadniony. Skarżący wywodził, że brak zastosowania tego przepisu spowodowało uznanie, że okres gwarancji w niniejszej sprawie ulegał przedłużeniu każdorazowo w razie wystąpienia jakichkolwiek usterek przedmiotu umowy po dacie odbioru, niezależnie od odpowiedzialności strony powodowej za powstałe wady, podczas gdy przepis ten ma charakter bezwzględnie obowiązujący, a zatem nawet w sytuacji przyjęcia, że strony w zawartej umowie dopuściły możliwość przedłużenia okresu gwarancji z uwagi na ujawnione po odbiorze prac wady, to z uwagi na fakt, iż naprawy dokonywane przez stronę powodową w okresie trwania gwarancji miały charakter nieistotny, okres gwarancji udzielonej stronie pozwanej uległby wydłużeniu o czas dokonywania napraw, tj. maksymalnie o okres od kilku do maksymalnie kilkunastu dni.

Powyższe stanowisko Sądu Apelacyjnego wynika po pierwsze z tego, że strona powodowa nie wykazała w toku procesu, że ujawnione po odbiorze prac wady, które były naprawiane przez stronę powodową w okresie trwania gwarancji miały charakter nieistotny. Jak wynika z utrwalonego orzecznictwa na gruncie umowy o roboty budowlane przyjmuje się, że wadą istotną jest wada uniemożliwiająca czynienie właściwego użytku z przedmiotu robót, wyłączająca ich normalne wykorzystanie zgodnie z celem umowy albo odbierająca im cechy właściwe lub wyraźnie zastrzeżone w umowie, istotnie zmniejszając ich wartość. Zdaniem Sądu II instancji skarżący nie wykazał, by wady zgłaszane przez pozwanego mogły zostać uznane za wady nieistotne. Ocena, czy naprawa rzeczy w rozumieniu art. 581 k.c. jest istotna, czy też drobna, zależy od nakładu pracy niezbędnego do usunięcia wady, a ponadto – od rodzaju wady, zwłaszcza od wpływu tej wady na użyteczność całej rzeczy. Naprawa więc może być oceniona jako istotna w razie nagromadzenia się nawet drobnych napraw. Tak również i w wypadku, gdy nakład pracy niezbędny do usunięcia wady nie jest duży, jednak bez

usunięcia tej wady użyteczność rzeczy jako całości byłaby zmniejszona (wyrok SN z dnia 9 marca 1973 r., I CR 63/73, LEX nr 7225). Za dopuszczalne należy uznać wskazanie w dokumencie gwarancyjnym rodzaju napraw, które mogą być określone jako istotne, co niewątpliwie uczyni sytuację stron bardziej klarowną i wyeliminuje niepotrzebne spory, jakie mogłyby pojawić się wskutek wątpliwości wokół pojęcia „naprawa istotna”, jednakże w przedmiotowej sprawie strony takiego rozróżnienia nie poczyniły.

Po drugie, przy gwarancji na sporne roboty budowlane tj. w sytuacji gdy przepisy kodeksu cywilnego o gwarancji można do nich stosować tylko per analogiam, rozróżnienie na wady istotne i nieistotne ma znaczenie przede wszystkim wtedy, gdy gwarancja różnicuje uprawnienia inwestora w zależności od tego, która z tych wad wystąpiła. W przedmiotowej sprawie takiego rozróżnienia nie ma w umowie stron.

Poza tym wprowadzanie przez strony umowy o roboty budowlane gwarancji do zawieranego kontraktu wymaga staranności przy redagowaniu odpowiednich postanowień. W orzecznictwie wskazano bowiem, że jeśli strony wyraźnie uregulowały kwestie związane z udzieloną gwarancją (w tym jej zakres oraz całą procedurę z nią związaną), to brak jest podstaw do sięgania w zakresie tak umownie udzielonej gwarancji do regulacji ustawowej przewidzianej przy umowie sprzedaży. Jeśliby powód w umowie tylko ogólnie wskazał, iż udziela gwarancji na wykonane roboty budowlane (bez dalszego jej skonkretyzowania) to wtedy ewentualnie można by i to jedynie w drodze analogii odwoływać się do regulacji ustawowej. Jeśli natomiast strony w umowie o roboty budowlane wyraźnie uregulowały kwestie związane z udzieloną gwarancją (w tym jej termin, od kiedy gwarancja biegnie i okres na jaki została udzielona, ze wskazaniem, że dotyczy nie tylko wad ale i usterek bez zróżnicowania terminu gwarancji w zależności od rodzaju wady), to te postanowienia umowne są dla stron wiążące i brak jest podstaw, wbrew odmiennemu stanowisku wyrażonemu w apelacji, do sięgania w zakresie tak umownie udzielonej gwarancji do regulacji ustawowej przewidzianej przy umowie sprzedaży, w tym art. 581 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 20 grudnia 2012 r., I ACA 1319/12, LEX nr 1272037). Poza tym nawet gdyby przyjąć, że w niniejszej sprawie powinien mieć zastosowanie art. 581 § 2 k.c., to nie byłoby podstaw do jego zastosowania, o czym była mowa wyżej, z tego powodu, że skarżący nie wykazał, że wady zgłaszane przez stronę pozwaną miały charakter wad nieistotnych.

W rezultacie Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu. Nie można było w żaden sposób podzielić stanowiska skarżącego, co do tego, że Sąd Okręgowy błędnie nie uwzględnił tego, że powód udzielił jednej 5-cioletniej gwarancji na jakość wszystkich wykonanych przez siebie prac a termin, od którego rozpoczynała ona swój bieg określony przez strony w § 13 umowy, to 29 czerwca 2017 r. tj. upływał on po 5-ciu latach od dnia bezusterkowego odbioru robót.

Skarżący w apelacji nie zdołał podważyć poprawności wykładni umowy stron i w konsekwencji trafności ustalenia Sądu Okręgowego co do tego, że 5-cioletni termin gwarancji miał biec od odbioru przedmiotu umowy, gdyby w tym momencie jakieś wady zostały ujawnione, a dla wad i usterek ujawnionych po tym dniu, termin 5 letni gwarancji miał biec od dnia ich usunięcia i to niezależnie od rodzaju (wady i usterek) i ilości ujawnionych wad, a tym samym, że w treści § 13 umowy strony uzgodniły, że 5-cioletni termin gwarancji miał dotyczyć całości robót, w tym również prac naprawczych i jeśli chodzi o prace naprawcze dotyczące wad ujawnionych już pod odbiorze końcowym robót, ww. 5 letni termin miał biec od dnia usunięcia wad lub usterek.

Powód w apelacji usiłował wykazać, że termin gwarancji zakończył swój bieg w dniu 29 czerwca 2017 r. tj. po 5-ciu latach od dnia odbioru robót powołując się na zaświadczenie dokonania ich odbioru z dnia 30 czerwca 2012 r. (k. 43). Taka argumentacja miałaby rację bytu o ile po odbiorze robót nie wystąpiłyby wady. Bezspornie, w świetle materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie może budzić wątpliwości fakt, że po odbiorze w 2015 roku oraz w 2016 roku zostały ujawnione wady w robotach wykonanych przez powoda i powód wykonał ich naprawy gwarancyjne (protokoły napraw gwarancyjnych w aktach sprawy). Tym samym, zastosowanie znajdował § 13 zd. 2 umowy, który stanowi, że 5-cioletni termin udzielonej przez powoda gwarancji jakości na roboty w odniesieniu do wad ujawnionych po dacie końcowego odbioru tj. po 30 czerwca 2012 roku, wg. uzgodnień stron miał biec od dnia ich usunięcia.

Rację miał zatem Sąd Okręgowy, że argumentacja powoda, iż końcowy termin gwarancji został określony przez strony w ww. dokumencie odbioru robót nie powinna zasługiwać na uwzględnienie. Termin gwarancji i jego bieg określa bowiem umowa, na podstawie której powstał ten dokument a nie odwrotnie.

Niezależnie od tego, nie sposób było w momencie podpisywania przedmiotowego protokołu przewidzieć, że w przyszłości powstaną wady w wykonanych robotach. Stąd też założono, że termin gwarancji upłynie po 5-ciu latach od odbioru robót. Wady jednak zostały ujawnione i uznane przez powoda, w wyniku czego dokonał on ich napraw w ramach udzielonej gwarancji, której termin zgodnie z § 13 zd. 2 umowy biegnie od dnia ich usunięcia. Co więcej, protokoły napraw gwarancyjnych wskazują wprost w swojej treści, że na te naprawy powód udziela 5-cioletniej gwarancji zgodnie z § 13 umowy. W protokole odbioru napraw gwarancyjnych z dnia 08.10.2015 r. znajduje się następująca treść: „Warunki Gwarancji na przeprowadzone roboty: 5 lat zgodnie z umową z dnia 17.08.2011 r.”

Skoro umowa w § 13 zd. 1 wyraźnie stanowi, że powód udziela 5-cioletniej gwarancji na wykonane przez siebie roboty to nie można twierdzić, że gwarancja w odniesieniu do robót wykonanych w ramach napraw gwarancyjnych w latach 2015 i 2016 upływa w roku 2017 (hipotetyczne przyjęcie takiego twierdzenia de facto oznaczałoby, że gwarancja na prace naprawcze wykonane w 2016 r. wynosi de facto 1 rok a nie 5 lat). Termin gwarancji w odniesieniu do robót naprawczych nie może rozpoczynać swojego biegu wstecz tj. przed wykonaniem tych robót (w niniejszej sprawie na kilka lat wstecz). Trafnie podnosiła strona pozwana, że treść wyżej powołanego protokołu odbioru napraw gwarancyjnych z dnia 08.10.2015 r., w którym strony zgodnie wskazały, że gwarancja na wykonane prace wynosi 5 lat zgodnie z umową z dnia 17.08.2011 r. wyraźnie dowodzi, że termin tej gwarancji zakończył swój bieg nie wcześniej niż z dniem 08.10.2020 r., a co za tym idzie, roszczenie powoda o zapłatę kaucji jest przedwczesne. Protokół ten potwierdzając 5-cioletnią gwarancję na wykonane prace naprawcze nie zawiera żadnych skreśleń, poprawek i został podpisany przez strony bez uwag. Natomiast 5 letnia gwarancja na prace naprawcze opisane w protokole z dnia 25 sierpnia 2016 r. (k. 91) upłynie w dniu 25 sierpnia 2021 r.

Zasadnie zatem wywodzi strona pozwana, że aktualne próby wywodzenia przez powoda innej argumentacji z pozostałych dokumentów, zapisków czy skreśleń na protokołach nie mogą niweczyć fundamentalnego i nadrzędnego dokumentu jakim jest umowa stron, której treść nie była przez powoda kwestionowana i zdaniem Sądu Apelacyjnego jej literalna treść nie pozostawia żadnych wątpliwości. To ona zatem kreuje ustalenia, prawa i zobowiązania stron, w szczególności, że § 16 ust. 7 strony uzgodniły, że zmiany umowy wymagały zgodnej woli stron i zachowania formy pisemnej tj. aneksu podpisanego przez obie strony pod rygorem nieważności. Odnosząc się do argumentacji powoda czy wady ujawnione w 2016 i w 2017 r. stanowiły wady istotne lub nie rację ma strona pozwana, że wobec treści umowy stron nie powinno to mieć żadnego znaczenia w świetle treści § 13 umowy, w którym strony będące profesjonalistami w ramach swobody kontraktowania (art. 353¹ k.c.) wyraźnie wskazały, że bieg 5-cioletniej gwarancji w odniesieniu do wad i usterek rozpoczyna się od daty ich usunięcia, niezależnie od ich kategorii.

Nie sposób też zgodzić się z powodem, że sposób liczenia gwarancji przyjęty przez Sąd I instancji jak również wskazany przez pozwaną jest sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, bo to ustanawia nieograniczoną w czasie gwarancję jakości. Sposób liczenia tej gwarancji został określony analogicznie jak w przepisach powszechnie obowiązujących tj. w art. 581 kc. Gwarancja jest terminowa i gdyby nie ujawnione zostały wady to zakończyłaby ona swój bieg w dniu 29.06.2017 r. Bezsprzecznie wady zostały ujawnione i co więcej, powód je zaakceptował oraz naprawił. Na całość robót powód udzielił pozwanej 5-cioletniej gwarancji i takie ryzyko gospodarcze na siebie przyjął. Gdyby wady zgłoszone przez pozwanego po odbiorze robót były niezasadne, bezpodstawne to wtedy można byłoby wysuwać argumentację, że gwarancja jakości na prace zakończyła się z dniem 29.06.2017 r., ale skarżący tego nie wykazał.

Ponadto, nawet gdyby przyjąć, że w sprawie zachodziła konieczność zastosowania per analogiam art. 581 § 2 k.c., bowiem np. zgłaszanie bardzo drobnych usterek inaczej mogłoby wydłużać gwarancję w nieskończoność, to i tak skarżący nie wykazał, by wady stwierdzone w tych protokołach tj. deformacja nawierzchni w postaci licznych zapadnięć i wyrzuseń kostki stanowiły wady nieistotne prac ziemnych i drogowych będących przedmiotem umowy stron.

W tym stanie rzeczy orzeczono jak w punkcie I sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu przed Sądem II instancji orzeczono stosownie do wyniku sporu na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 7 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.)